

## *NON CONVERTUNTUR?* PROBLEM PIĘKNA W SPORZE JÓZEFA TISCHNERA Z TOMIZMEM

Ostatnie zdanie *Hippiasza większego* Platona brzmi: „piękno jest rzeczą trudną”<sup>1</sup> Powyższe stwierdzenie nie zniechęcało jednak ludzi do zgłębiania kwestii piękna. Spory o istotę piękna i jego recepcję zaprzętały głowy wielu wielkich tego świata<sup>2</sup>. Również w chrześcijaństwie kategoria piękna ma duże znaczenie i o jej właściwą pozycję w namyśle nad istotą chrześcijaństwa zabiegał jeden z najwybitniejszych teologów katolickich XX wieku Hans Urs von Balthasar<sup>3</sup>

Na polu zgłębiania zagadnienia piękna zapisali się także polscy uczeni; wystarczy choćby wspomnieć Władysława Tatarkiewicza czy Romana Ingardena. W poczet tych uczonych wpisuje się także w jakiś sposób ks. prof. Józef Tischner (1932–2000), twórca oryginalnej odmiany filozofii dialogu, jaką jest filozofia dramatu<sup>4</sup> W niniejszym artykule będziemy się starali spojrzeć na kategorię piękna z perspektywy sporu zapoczątkowanego przez Tischnera z tomizmem.

Tischnerowskie pojęcie piękna krystalizuje się w sporze, jaki ten krakowski filozof podjął na początku lat 70-tych XX wieku z tomizmem w słynnym artykule: *Schyłek chrześcijaństwa tomistycznego*<sup>5</sup> Zasadnicza teza wystąpienia ks. Tischnera wobec tomizmu brzmi: To nie chrześcijaństwo przeżywa kryzys, ale jego odmiana, jaką jest jego tomistyczna interpretacja. Autor *Filozofii dramatu* we wspomnianym artykule wysuwa pod adresem tomizmu wiele zarzutów, które ogólnie

---

<sup>1</sup> Cyt. za: J. Kurowicki, *Piękno jako wyraz dystansu. Wykład estetyki z perspektywy filozofii kultury*, Warszawa 2000, s. 7.

<sup>2</sup> Zob. W. Tatarkiewicz, *Historia Estetyki*, t. I-III, Wrocław 1962–1967; tenże, *Parerga*, Warszawa 1978.

<sup>3</sup> Por. H. U. von Balthasar, *Herlichkeit. Eine theologische Ästhetik*, Einsiedeln 1961–1969; M. Pyc, *Chrystus piękno-dobro-prawda. Studium chrystologii Hansa Ursa von Balthasara w jej trylogicznym układzie*, Poznań 2002, s. 39-225.

<sup>4</sup> Por. W. Bonowicz, *Tischner*, Kraków 2001.

J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Kraków 2002<sup>4</sup>, s. 201-223.

można scharakteryzować następująco: synteza tomistyczna poszła za daleko. Połączenie chrześcijaństwa i arystotelesowskiej metafizyki sprawiło, że do chrześcijaństwa weszły idee zupełnie obce duchowi Objawienia<sup>6</sup>, co najlepiej można zaobserwować na przykładzie tomistycznej teologii spekulatywnej<sup>7</sup> Istnieje antynomia pomiędzy wewnętrzną logiką Objawienia a logiką teologii spekulatywnej. Równie groźna jest teologizacja pojęć filozoficznych (np. substancji), które – nie stanowiąc części doktryny objawionej – stają się jednak częścią składową codziennego życia religijnego i otrzymują znamię „nietykalności”<sup>8</sup> W konsekwencji prowadzi to do sytuacji, w której *philosophia ancilla theologiae* zamienia się w *theologia ancilla philosophiae*<sup>9</sup> Uarty schemat pojęć i tez tomizmu przedostał się również do antropologii, w której na człowieka patrzy się przez okna tego systemu<sup>10</sup>

Tak można by krótko przedstawić wystąpienie Tischnera, zapoczątkowujące jeden z najważniejszych sporów filozoficznych w powojennej Polsce.

Zaraz po opublikowaniu *Schylku chrześcijaństwa tomistycznego*, rozpoczęła się na łamach „Znaku” i „Tygodnika Powszechnego” intelektualna batalia, w której zarzucano Tischnerowi osobiste urazy do tomizmu<sup>11</sup> i brak dostatecznej znajomości myśli św. Tomasza oraz jego kontynuatorów<sup>12</sup>; zwracano także uwagę na pewne nieścisłości w jego wypowiedzi, będące przyczyną nieporozumień<sup>13</sup> Inni znawcy myśli krakowskiego filozofa (m.in. prof. M. Heller) doszukują się genezy poróżnienia z tomizmem w seminaryjnej formacji autora *Myślenia według wartości*<sup>14</sup> Jak bowiem konstatuje sam Tischner:

<sup>6</sup> Por. tamże, s. 204.

<sup>7</sup> Por. tamże, s. 205.

<sup>8</sup> Por. tamże, s. 211.

<sup>9</sup> Wymownym przykładem tego zjawiska jest – według ks. Tischnera – sprawa indeksu ksiąg zakazanych, na którym znaleźli się autorzy nie sprzeciwiający się chrześcijaństwu, ale raczej stali w opozycji do realizmu tomistycznego, jak np. Kartezjusz, N. Malebranche czy H. Bergson. Zob. tamże, s. 213-214.

<sup>10</sup> Por. J. Tischner, *Człowiek przez okna systemu*, w: *Myślenie według wartości*, dz. cyt., s. 309-335.

<sup>11</sup> Por. J. Salij, *Dlaczego Tischner nie lubi tomizmu*, „Tygodnik Powszechny” 30 (1976) nr 5, s. 3.

<sup>12</sup> Por. A. Stępień, *Przedwczesne podzwonne tomizmowi?*, „Znak” 193-194 (1970), 999-1001.

<sup>13</sup> Por. J. Salij, *Duch prawdy, Duch wolności*, „Znak” 193-194 (1970), 1001-1004.

<sup>14</sup> Por. M. Heller, *Dyskusji z Tischnerem ciąg dalszy*, w: *Pytając o człowieka. Myśl filozoficzna Józefa Tischnera*, red. W. Zuziak, Kraków 2002, s. 69. Por. też M. Bielawski, *Teologiczne manowce Tischnera*, „Znak” 53 (2001) nr 3, s. 10, który pisze: „Teologia w okresie seminaryjnej formacji Tischnera (1950 – 1955 – dop. G.K.) była jałowa, nudna.

„Rosła we mnie świadomość, że za pomocą kategorii tomistycznych nie można się dogadać ze zwyczajnym, prostym człowiekiem, który przychodzi ze swoimi problemami do księdza, że posługując się aparatem tomistycznym nie jestem w stanie odpowiedzieć na jego pytania i na jego ból, że mówię nie do niego, ale ponad jego głową”<sup>15</sup>

Piętnaście lat po rozpoczęciu sporu, sam Tischner w jednym z wywiadów wyznał: „Moje poróżnienie z tomizmem jest na poziomie o wiele bardziej podstawowym niż się często zdaje moim krytykom. W gruncie rzeczy jest to część mojego poróżnienia z całą filozofią grecką”<sup>16</sup>

O ważności i żywotności tego sporu świadczy choćby fakt, iż nawet po roku 90. wielu do niego powraca<sup>17</sup>

Innym faktorem, który wpłynął na rozumienie piękna u Tischnera (będącym również przyczyną jego odwrotu od tomizmu), jest jego zainteresowanie współczesnymi kierunkami filozoficznymi, przede wszystkim fenomenologią<sup>18</sup>, filozofią dialogu<sup>19</sup>, egzystencjalizmem<sup>20</sup> i hermeneutyką<sup>21</sup>. Niemniej godna zauważenia jest inspirująca moc Pisma Świętego<sup>22</sup> oraz kontaktów autora *Polskiego młynu* z wybitnym krakowskim psychiatrą Antonim Kępińskim, który – jak mówi sam

---

niezyciowa i klerykalna. Składały się na nią: podręcznikowa metafizyka, sucha doktryna, moralna kazuistyka, a do tego trochę Pisma i Ojców Kościoła” Zob. także W. Bonowicz, dz. cyt., s. 246-251; tenże, *Sprawa mojego Kościoła, czyli o kleryku Tischnerze*, „Tygodnik Powszechny” 55 (2001) nr 10, s. 10.

<sup>15</sup> A. Karoń-Ostrowska, *Spotkania*, Kraków 2003, s. 81-82.

<sup>16</sup> J. Tischner, *Samotność to swoboda ducha. Rozmowa ks. prof. Józefa Tischnera z Markiem Wittbrodtem*, „Nasz Prąd”, Ołtarzew, czerwiec 1985, s. 33.

<sup>17</sup> Por. V. Possenti, *Józef Tischner – kontestator tomizmu*, w: *Jak dzisiejszemu człowiekowi mówić o Bogu*, red. B. Bejze, Warszawa 1994, s. 465-474; W. Baczyński, *Ks. Józef Tischner – krytyk tomizmu*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” nr 1 (2007), 159-176; J. Gowin, *Religia i ludzkie biedy. Ks. Tischnera spory o Kościół*, Kraków 2003, s. 13-40; T. Styczeń, *Wolność z prawdy żyje*, „Ethos” nr 25-26 (1994), 15-42; T. Ślipko, *W prawdzie ku wolności*, Wrocław 1994.

<sup>18</sup> Sam Tischner uważał ją za swoją szkołę macierzystą. Por. A. Kijowski, *Czytając ks. Tischnera. Polskie bóle*, „Tygodnik Powszechny” 37 (1983) nr 43, s. 8.

<sup>19</sup> Zob. J. A. Kłoczowski, *Filozofia dialogu*, Poznań 2005, s. 111-122; I. Strapko, *Apologia nadziei w filozofii i pedagogice Józefa Tischnera*, Kraków 2004, s. 25-74.

<sup>20</sup> Por. J. Wadowski, *Dramat pytań egzystencjalnych. Ks. Józefa Tischnera filozofia dramatu jako próba odpowiedzi na pytania egzystencjalne*, Wrocław 1999, s. 38-52; S. Szary, *Człowiek – podmiot dramatu. Antropologiczne aspekty filozofii dramatu Józefa Tischnera*, Kęty 2005, s. 21-26.

<sup>21</sup> Por. J. Tischner, *Perspektywy hermeneutyki*, w: *Myślenie według wartości*, dz. cyt., s. 83-114.

<sup>22</sup> Por. H. Witczyk, *Tischner w Biblii zakorzeniony*, w: *Między potępieniem a zbawieniem*, pod red. J. Jagielly i W. Zuziaka, Kraków 2004, s. 160-178; *Wokół Biblii. Z ks. Józefem Tischnerem rozmawia Ewelina Puczek*, Kraków 2005.

Tischner – o człowieku wiedział więcej niż Freud, Heidegger i Lévinas razem wzięci<sup>23</sup>

Tischner już w początkach swojej aktywności pisarskiej mówi o człowieku jako biorącym udział w dramacie<sup>24</sup>. Na odwieczne pytanie filozofii: kim jest człowiek?, Tischner odpowiada: „Człowiek jest istotą dramatyczną – znaczy to, że bierze udział w jakimś dramacie. W dramacie i poprzez dramat człowiek odsłania to, kim naprawdę jest”<sup>25</sup>

Podstawowe pytanie Tischnerowskiej antropologii brzmi: „Jak jest i jak musi być zbudowany człowiek, by mógł brać udział w dramacie?”<sup>26</sup> Otóż by znaleźć się w dramacie, trzeba najpierw doświadczyć otwarcia się na innego, otwarcia się na scenę dramatu i przepływający czas. Można by więc bez cienia przesady powiedzieć, iż Tischnerowska antropologia dramatyczna była poszukiwaniem prostych, elementarnych prawd o człowieku<sup>27</sup>

Fundamentem człowieka są wartości. Człowiek żyje według wartości, jest „Ja” aksjologicznym<sup>28</sup>. Ludzki świat zawiera coś, co jest dobre, i coś, co jest złe, a także coś, co jest lepsze, gorsze, najgorsze. Nasz świat jest, w jakimś bliżej nie określonym zakresie, światem hierarchicznie uporządkowanym<sup>29</sup>. Pochodzące od Martina Heideggera *myślenie według wartości*<sup>30</sup> odgrywało więc u Tischnera zasadniczą rolę.

Spośród wszystkich wartości na czoło wysuwają się trzy: dobro, prawda i piękno – stanowią one wprost ideały wartości. „We wszelkich rozważaniach aksjologicznych nie jesteśmy w stanie wyjść poza trzy idee aksjologiczne lub ideały wartości, jakimi są: dobro, prawda, piękno. Nie wiadomo bliżej, na czym polega różnica między nimi, wiadomo jednak, że różnicy tej zamazać nie można”<sup>31</sup>. To właśnie te trzy ideały czynią świat hierarchiczny, stają się wykładnią ludzkiego dramatu. Możliwość wyboru czyni życie człowieka dynamicznym i dramatycznym zarazem.

<sup>23</sup> Por. J. Tischner, *O człowieku. Wybór pism filozoficznych*, Wrocław 2003, s. 7.

<sup>24</sup> Por. tenże, *Świat ludzkiej nadziei*, Kraków 2005<sup>5</sup>.

<sup>25</sup> Tenże, *Wybrane problemy filozofii człowieka*, Kraków 1985, s. 4.

<sup>26</sup> Tenże, *Filozofia człowieka dla duszpasterzy i artystów*, Kraków 1991, s. 7; por. tenże, *Spór o istnienie człowieka*, Kraków 1998, s. 219.

<sup>27</sup> Por. A. Bobko, *Józefa Tischnera myślenie o człowieku*, w: J. Tischner, *O człowieku. Wybór pism*, Kraków 2003, s. XVII.

<sup>28</sup> Por. J. Tischner, *Impresje aksjologiczne*, „Znak” 188-189 (1970), 204-219.

<sup>29</sup> Por. tenże, *Myślenie według wartości*, w: *O człowieku. Wybór pism filozoficznych*, dz. cyt., s. 236-255.

<sup>30</sup> Por. M. Heidegger, *Budować, mieszkać, myśleć*, Warszawa 1977, s. 111. Notabene, myślenie według wartości było dla Heideggera skandalem, jak sam pisze: „Myślenie według wartości jest tu (w mówieniu o Bogu – dop. G.K.) i wszędzie największym bluźnierstwem, jakie można pomyśleć przeciw byciu” Tamże.

<sup>31</sup> J. Tischner, *Myślenie w żywiole piękna*, Kraków 2005, s. 20.

Ów spór, jaki istnieje między tymi wartościami, prowokuje Tischnera do kontestacji klasycznej nauki o transcendentach, w której wszystkie te trzy ideały można stosować zamiennie (*convertuntur*)<sup>32</sup>. „Dobro, prawda i piękno *non convertuntur*, lecz spierają się między sobą o pierwszeństwo. Gdyby było inaczej, zapewne życie ludzkie nie byłoby dramatem narażonym na tragedię. Pośrednio świadczy o tym sama metafizyka tomistyczna, która głosząc zasadniczą tożsamość transcendentaliów, wiąże z tym określoną wizję człowieka – człowieka pozbawionego dramatycznych perspektyw”<sup>33</sup>. Po tych słowach autora *Filozofii dramatu* może budzić się w nas zdziwienie i możemy sobie zadać pytanie: czy aby na pewno metafizyka tomistyczna jest tak jednoznaczna w pojmowaniu transcendentalności piękna jak przedstawia to ks. Tischner? Sam św. Tomasz nigdy nie umieszczał przecież piękna wśród transcendentaliów, a dopiero na przełomie XIX i XX wieku kontynuatorzy myśli Tomaszowej zaczęli wpisywać piękno w poczet powszechników<sup>34</sup>. Nawet dziś temat piękna w tomizmie jest kwestią sporną. Współcześnie transcendentalność piękna uznają tacy filozofowie, jak m.in. E. Gilson, J. Maritain, M. de Corte, F. D. Wilhelmsen, S. Swieżawski, M. A. Krąpiec i W. Stróżewski, zaś kontestatorami transcendentalności piękna są m.in.: D. Mercie, M. de Wolf, K. Wais, S. Adamczyk oraz K. Kłósak<sup>35</sup>. Główne linie podziału pomiędzy przedstawicielami tych dwóch stanowisk mają swój początek w rozumieniu transcendentalności. Jak wskazuje A. B. Stępień, przystępując do zagadnienia transcendentalności piękna, trzeba bowiem odróżnić:

a) transcendentalność od uniwersalności, tzn. że coś może dotyczyć każdego bytu, ale nie ujmować tego bytu w aspekcie jego konstytutywnych warunków istnienia;

b) transcendentalność w sensie słabym, mocnym, skrajnym, tzn. że piękno może się odnosić do bytów samodzielnych (substancji w klasycznej metafizyce), niesamodzielnych (akcydensów i relacji), a także do elementów bytu (np. istota, istnienie);

c) transcendentalne (w sensie ścisłym) i ontologiczne pojęcie piękna (a także prawdy i dobra)<sup>36</sup>

Zob. M. Jaworski, *Metafizyka*, Kraków 1998, s. 58-91.

J. Tischner, *Myślenie w żywiole piękna*, dz. cyt., s. 20-21.

<sup>34</sup> Jako pierwszy podniósł zagadnienie transcendentalności piękna J. Jungmann, *Aesthetik*, Freiburg i. Br. 1984. Zob. P. Jaroszyński, *Metafizyka piękna*, Lublin 1986, s. 131-132.

<sup>35</sup> A. B. Stępień, *Propedeutyka estetyki*, Lublin 1986, s. 39.

<sup>36</sup> Tamże, s. 39.

Jeżeli dokonamy komparacji prostego stwierdzenia Tischnera, mówiącego, że piękno... *non convertuntur*, z ogromną literaturą tomistycznych pisarzy, poświęconą temu zagadnieniu, możemy dojść do wniosku, iż w tej kwestii spór Tischnera z tomizmem wydaje się pozorny. Tak naprawdę chodzi w nim bowiem o coś znacznie bardziej podstawowego, a mianowicie o koncepcję osoby. Jeszcze raz możemy się więc przekonać, że tomizm jest tu tylko pretekstem do kontestacji całej klasycznej filozofii. Reprezentatywność tomizmu w tym sporze jest oczywiście zrozumiała, gdy tylko weźmiemy pod uwagę wpływ tego nurtu na kształtowanie rzeczywistości eklezjalnej. W przytoczonej wypowiedzi Tischnera piękno jest tylko (albo aż) pretekstem do podjęcia krytyki tomistycznej antropologii. W dalszej części przytaczanego passusu czytamy bowiem: „Osoba tomistyczna, pojęta jako substancja, jest poza czasem i poza jej twórczością. Jej związek z dobrem i pięknem jest pośredni i zewnętrzny – ani ona nie tworzy dobra i piękna, ani dobro i piękno nie tworzą jej. Dla człowieka jako istoty dramatycznej tożsamość między ideałami wartości jest wyłącznie postulatem rozumu teoretycznego, opanowanego ideą jedności. Pojawia się ona zazwyczaj jako korelat marzenia, by istnieć poza dramatem i wyjść poza groźbę tragedii”<sup>37</sup>

W wypowiedzi tej słychać echo sporu, jaki na terenie antropologii toczy się pomiędzy klasyczną (substancjalną) a współczesną (egzystencjalną) koncepcją człowieka. Choć, jak zobaczymy, tischnerowska wizja antropologii ma pewne koncyliacyjne znamiona, to w ogromnym uproszczeniu można przecież powiedzieć, iż walka toczy się o stały element w konstytucji człowieka<sup>38</sup>. Istota człowieka w klasycznej koncepcji jest czymś danym i niezmiennym, człowiek może jedynie wpływać na kształtowanie swojego charakteru i na to, co w scholastyce określa się mianem akcydensu, nie jest jednak w mocy człowieka zmiana swej istoty (substancji)<sup>39</sup>. Diametralnie inne podejście do tego zagadnienia możemy spotkać we współczesnych nurtach filozoficznych. Jeden z czołowych myślicieli współczesności, Martin Heidegger, stwierdza: „Osoba nie jest rzeczą, substancją, ani przedmiotem”<sup>40</sup>

Spór ten może się wydawać na pierwszy rzut oka tylko słowny, pozorny, niemniej jego konsekwencje są w rzeczywistości bardzo

<sup>37</sup> J. Tischner, *Myślenie w żywiole piękna*, dz. cyt., s. 20-21.

<sup>38</sup> Por. A. Bobko, *Wstęp. Józefa Tischnera myślenie o człowieku*, w: J. Tischner, *O człowieku. Wybór pism filozoficznych*, dz. cyt.

<sup>39</sup> Por. M. A. Krąpiec, *Ja-człowiek*, Lublin 1991<sup>5</sup>

<sup>40</sup> M. Heidegger, *Sein und Zeit*, Tübingen 1986, s. 47.

dalekie i rozległe<sup>41</sup> Człowiek we współczesnej filozofii, w przeciwieństwie do klasycznej, jest w procesie stawania się. Patrząc na współczesny stan namysłu nad człowiekiem, bez cienia wątpliwości można przyznać rację Maxowi Schelerowi, który stwierdził, że w żadnym okresie historii człowiek nie stał się tak problematyczny jak obecnie<sup>42</sup>

Wspomniany wyżej, pojednawczy wymiar koncepcji Tischnera najlepiej można zauważyć w jego artykule *Myślenie według wartości*, zamieszczonym w książce pod tym samym tytułem<sup>43</sup> W artykule tym autor *Historii filozofii po góralsku* porównuje człowieka do „płynącej poprzez czas pieśni”<sup>44</sup>. Człowiek jest tu zarówno artystą jak i twórcywem, człowiek jest twórcywem, które nabiera kształtów pod wpływem wartości wybieranych przez samego człowieka-artystę.

W tischnerowskiej koncepcji istnieje również namiastka substancjalności, która pozwala nam upatrywać w niej wymiar kompromisu pomiędzy wspomnianymi nurtami antropologicznymi, a jest nią *partytura*, czyli zbiór wartości możliwych do realizacji. Wybór jest budowaniem mniej lub bardziej stałej hierarchii wartości<sup>45</sup> Hierarchia wnosi w ludzką egzystencję element walki, ścierania się wartości o pierwszeństwo. „Dobro i piękno wnoszą wizję świata hierarchicznego, wymiar wyższości i niższości, wzlotu i upadku (...) dzięki nim ludzki świat przedmiotów i wydarzeń nie jest światem płaskim”<sup>46</sup> „Znaczy to, że sam sposób doświadczania ideałów aksjologicznych ma charakter dramatyczny. Jego istotą jest spór”<sup>47</sup>

Jak można zauważyć, zagadnienie piękna w sporze Tischnera z tomizmem nie zajmuje naczelnego miejsca. Konstatacja krakowskiego filozofa, iż prawda, dobro i piękno nie mogą być traktowane jako coś jednego, jest implikacją koncepcji człowieka, który przeżywa dramat wyboru, nie wiedząc do końca, co wybiera. Świat wartości, w tym także piękna, szczególnie zaś ich nie-tożsamość, nadaje ludzkiemu życiu charakter dynamiczny.

<sup>41</sup> Por. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 3, Warszawa 2002<sup>15</sup> s. 347-355.

Por. M. Scheler, *Stanowisko człowieka w kosmosie*, w: tenże, *Pisma antropologii filozoficznej i teorii wiedzy*, Warszawa 1987, s. 47.

<sup>43</sup> J. Tischner, *Myślenie według wartości*, dz. cyt., s. 477-493.

<sup>44</sup> Tenże, *Etyka wartości i nadziei*, w: *Wobec wartości*, [praca zbiorowa], Poznań 1982, s. 51-68.

<sup>45</sup> Por. tenże, *Myślenie według wartości*, dz. cyt., s. 479.

Tenże, *Myślenie w żywiole piękna*, dz. cyt., s. 20-21.

Tamże.